

# DZIENNIK WILENSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-jej.

**Warunki prenumeraty:** miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk.

**Cena ogłoszeń:** Za wiersz petitu jednołamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

Dziś, 10 h. m. o godz. 7 wieczorem

w Koszarach Kazimierzowskich przy Lidze Robotniczej

ODBEDZIE SIĘ

## Wielki Wiec Robotniczy w sprawie omówienia obrony Wilna.

Prośba o tłumne wzięcie udziału.

### Obowiązek rozumienia.

Do wszystkich zakątków kraju dotarł już głos Naczelnika Państwa o siebzpieczeństwie, grożącem Polsce, i o konieczności wzmocnienia jej obrony. Nastąpią konkretne zarządzenia władz i wezwania organizacji Społecznych, które każdy obywatel kierować się będzie w wyborze dróg i sposobów najskuteczniejszego usłużenia Ojczyźnie.

Zadaniem publicystyki jest w takiej chwili przyczynić się do tego, aby ogół, swyżany do czynu, jasno zdawał sobie sprawę z położenia i ze swego obowiązku. Rozumieć — jest to wielkie słowo. Oczywiście bez napięcia usnąć nie można dokonać dzieła zbiorowego, ale żeby czyn był skutecznym i godny narodu zorganizowanego, trzeba, żeby ogół z całą świadomością rzecz wykonywał. Męskie decyzje na rozumieniu są eparte, sama uczuciowość poruszone może się skończyć historycznymi odruchami, sentymentalnym wzdychaniem, błędami lub paraliżującym rozdwojeniem.

Jeden z wybitnych polityków powiedział, że gdybyśmy na początku wojny rozumieli powtarzany przez wszystkich wyraz: niepodległość, nie byłoby mowy o rozbitych wojentacjach. Umysł niedoświadczony politycznie a przyuczone w szkołach do literackiego posługiwania się symbolami, nie zastanawiały się nad tem co znaczą dla narodu i Państwa być niepodległym. Zadawałano się wyobrażeniem rzeczy zewnętrznych, samego emblematu wolności, aby gdzieś powiewała flaga narodowa.

Gdyby rozumiano, że narodowi chodzi o irwały byt i rozwój we wszystkich dziedzinach gospodarczych, aby istotnie mógł żyć niezawisłe toby się zgodzono jednak myśleć, że wszystkie siły zwrócić trzeba przeciw Niemcom, bo oni w razie zwycięstwa udaremnią nam oddech. Rozumiano, że bez dostępu do Bałtyku i bez oparcia się o Rumunję nie zabezpieczymy sobie egzystencji.

Creść społeczeństwa, zarazem młodzieży nie nauczonej myśleć kategoriami politycznymi szła za pierwszym lepszym sentymentem, do tego sugirowanym przez zachodnich wrogów, którzy doskonale przygotowali sobie w młodej generacji naszej przy pomocy tydów i szkoły austriackiej sposoby rozdwaniania nas na wypadek czynu.

Zdarzyło się, wskutek przewlek-

łej okupacji kraju, a potem wypadków rewolucyjnych w Rosji, że pierwsze kroki rządzającej się Rzeczypospolitej poczęły się pod auspicjami tej właśnie grupy zorganizowanej, podczas gdy sam fakt niepodległości i polityczna pozycja Polski w świecie była dziełem zwycięstwa tych sił światowych i polskich, które pokonały Niemców i budowę Polski obmyśliły, tak, aby ją przedewszystkiem ufundować mocno od strony Niemiec.

Nie można zaprzeczyć, że wiele się zrobiło w tym pierwszym okresie istnienia Rzeczypospolitej, ale stwierdzić trzeba, że w zakresie polityki zewnętrznej odkąd ta przeniosła się do Warszawy sprawy poszły jaknajgorzej. I tu leży przyczyna główna dzisiejszego położenia, w owym nierozumieniu.

Umysły socjalistycznych działaczy, niewytrawne w rzeczach twórczości oryginalnej, narodowej, siłą inercji idąc za nabytym nałogiem myślenia, nie powstrzymały się od wykonywania na rachunek Polski tych planów, które sobie były zakreśliły państwa centralne. Według tego układaly się stosunki, rozkładaly sympatje w polityce międzynarodowej, stał pomysł tworzenia państw nowych na wschodzie itd.

Tutaj tkwi źródło ciężkiego położenia obecnego. Z jednej strony osłabiona budowa państwa na zachodzie, zaniedbana sprawa Gdańska i plebiscytów, a na wschodzie — rozpetane żywioły azjatyckie, usiłujące podać rękę Niemcom i tym żywiołom wewnątrz kraju, które pod pretekstem ruchów elewicyzmu usiłowały wykorzystać Małejność Rządu, aby utworzyć anarchję i w sposobnej chwili pomóds i Niemcom i bolszewikom ze wszechu.

Nieszczęściem naszym jest, że kierowali naszą polityką w Warszawie dyletanci.

Tworzyć państwo można jedynie w szczerem wyzwaniu i głębokim rozumieniu interesu narodowego.

Dojść do rezultatu pożądanego przypadkiem w drodze eksperymentowania nawet przy znaczonym nakładzie sentymentu i dobrych chęciach, bardzo jest trudno, nawet niepodobna.

Sejm nasz, wybrany pod hasłem dążeń elewicyzmu, nie mógł znaleźć w sobie dość sił umysłowych i moralnych, aby sytuację i

obowiązek swój w sposób zdecydowany zrozumieć.

Wielką też zasługą Rządu, że potrafili na Sejmie przeprowadzić ustawę o Radzie obrony państwa, która w tej krytycznej chwili ujmie w ręce czyn obrony w myśl zagrożonych interesów narodowych.

Z odezw, przez Radę ogłoszonych widać wyraźnie dążenie do naprawy tego, co się stało. A naprawa ta nastąpić może teraz przy współdziałaniu całego narodu, do którego odwołanie się jest krysem zupełnie naturalnym, naród bowiem jest źródłem natchnień i czynów historycznych.

Naród tylko może być rozjemcą w kontrowersjach politycznych, gdy chodzi o jego byt. W jego dob-

rych instyktach, w jego sile, w jego patriotyzmie leży ostateczna decyzja. On w podniesieniu ducha może jest dać swojemu organizmowi państwowemu odpowiednie środki, może naprostować drogę dziejów i ocalić Ojczyznę.

Dzieje narodu krwią się piszą. Nie ofiara to na rzecz państwa co robić teraz będziemy, jeno prawo życia, obowiązek płynący z rozumienia, że trzeba ratować swój byt.

Państwo jest organem woli wspólnej, my to jesteśmy — Rzeczpospolitą. Oddajmy jej swoje środki materialne, nasze siły osobiste, stając do obrony, a spełnimy czyn historyczny, za który nam wdzięczna będzie potomność.

Z. Wasilewski.

## Ojczyzna w niebezpieczeństwie.

### Głos artystów polskich.

Komisja mobilizacyjna związków artystycznych i literackich wystąpiła z odezwą, w której czytamy między innymi, co następuje:

Ideologją Kościuski, skład zasad Mickiewicza, marzenie wieszczów musimy rozpalic ogniem dzisiejszego dnia i podnieść, jako polską wic płomienną, — miłość Wolności.

Musimy uzgodnić opinie, uświadomić i natchnąć obumarły ogół, wystąpić do walki z bezduchem, egoizmem, szaroboczną ciemnotą i upiorami niewoli. A jest to obrona ostateczna, walka na śmierć i życie. Wróg stoi u bram i wróg stoi w nas.

Wszyscy więc dziś, jako szeregowcy, oddajemy się Naczelnemu Wodzowi: Mobilizujemy siły duchowe, fizyczne i materialne, stajemy do pracy karnej, jednolitej, w jednym szeregach szeregu. Na usługi wielkiej, wciśniej idei polskiej oddajemy nasz czyn.

### Do wszystkich Oddziałów Związku strzeleckiego.

Zmartwychwstała Ojczyzna w potrzebie! Rada Obrony Państwa i Wódz Naczelny rzucili hasło «Do broń!» Jedyną to dziś hasło, które głosem potężnym rozbrzmieć musi na całym obszarze Rzeczypospolitej.

W imię świetnej tradycji przedwojennych Związków strzeleckich, w myśli zasad, obowiązujących odrodzone Związki strzeleckie, wszyscy ich członkowie stawić się muszą na wezwanie.

Słuchajcie: krew przelana i ciałry życia pójść mogą na marnel! Iść musicie z tak niezachwianą wiarą i tak ochotco, by ci, którzy zostają w kraju będą musieli, czynem Waszym zagranicą, pracę Waszą wzmocnionym wysiłkiem prowadzić mogli.

Wzywa się członków Związku strzeleckiego, by wstępowali grupami do najbliższych Oddziałów Wojska Polskiego.

Wszystkie Oddziały Związku strzeleckiego zgłoszą w najbliższym czasie:

- 1) Imienne listy tych, którzy zgłosili się jako ochotnicy.
- 2) Imienne listy tych, którzy

weswaniu temu nie uczynili zadość wraz z przytoczeniem powodów.

Należy podkreślić, że ci, którzy obowiązku względem Ojczyzny nie spełnią, zostaną z listy członków usunięci.

Fala młodzieży do Oddziałów ochotniczych płynie.

Niechaj nie zabraknie ani jednego strzelca w szeregu!

### Robotnicy-socjaliści idą na front.

Z kół zbliżonych do warszawskiej rady delegatów robotniczych niepodległościowo-socjalistycznych dowiadujemy się, że robotnicy-pełnosowcy, jakkolwiek nie wzywani przez swą partję, postanowili gremjalnie wstępować do szeregów.

Przywódcy socjalistyczni szepielają również, iż udadzą się niebawem na front.

Przewodniczący warszawskiej rady delegatów robotniczych, pan Rajmund Jaworowski, wybitny działacz w PPS. — jak się dowiadujemy — wstępuje do armji.

Wśród za nim poszedł również p. Orwicz, sekretarz Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego. Również powołanie socjalistyczny, a między nimi b. prezydent rządu ludowego p. Jędrzej Moraczewski — idą na front.

### Odezwa sokolstwa poznańskiego.

Dnia 8 bm. w Poznaniu została odezwa sokolstwa polskiego dzielnicy wielkopolskiej do miejscowego sokolstwa.

Sokol! — czytamy w odezwie — Pamiętaj na 30-letnią walkę sokolstwa z wrogiem, pamięć na skryte nasze zaprawianie się do walki o różnej w dajach — niewoli w tych ciężkich chwilach pokazmy społeczeństwu, czego sokolstwo się nauczyło i do czego jest zdolne.

Każdy tedy sokół wyćwiczony wojskowo i zdolny do noszenia broni stanąć powinien w szeregach armji ochotniczej, by tworszyć rezerwę dla walczących go bohaterów żołnierzy na froncie. Druhny zaś zgłaszać się powinny do służby w Czerwonym Krzyżu. Drugim pozostać niech podobnie jak bezpośrednio przed wypędzeniem wroga z Wielkopolski, zawieszają ćwiczenia gimnastyczne, a uprawiają z młodzieżą i starszymi ćwiczenia polowe i o ile możności ćwiczenia władania bronią.

### Młodzież poznańska.

Wobec tego, że studenci uniwersytetu poznańskiego rozjechali się prawie wszyscy, celem akcji agitacyjnej na terenach plebiscytowych Mazowsza i Śląska Górnego, wiec w sprawie udziału studentów uniwersytetu w akcji wojennej nie mógł się odbyć. Zarząd wszelkich stowarzyszeń ideowych wydał wspólną odezwę, wzywającą młodzież na front. Ochotnicy zgłaszają się masowo. Wielu z młodzieży akademickiej, wyjechało już do swych dawnych pułków.

## Położenie na froncie.

### Wielkopoleanie na froncie.

W wychodzącym od kilku dni w Poznaniu «Głosie Porannym» czytamy:

Zuchy wielkopolscy niejednokrotnie już dobrze zapisałi się w dziejach naszej kampanji na Wschodzie. Przeobrałi chłopcy całą Polskę i cały nasz front wschodni.

Niedawno, kiedy w czerwcu groził wróg Wilno i Minskowi, ruszył stąd znaczny nasz oddział pod wodzą majora Zentkellera. Weszli oni w skład armji rezerwowej Sosnkowskiego, która od Święcisz gnia bolszewików ku Dźwinie. Ledwo znaleźli się na froncie zostało im powierzono bardzo ważne zadanie strategiczne: wyrzucenie bolszewików, którzy rozsiadli się w dawnych okopach rosyjskich i stamtąd prażyli naszym.

Jeden z uczestników walk, który niejednemu proch już wachał, opowiadał nam z wielkim uszanowaniem, jak Wielkopoleanie z furją największą, jak żywioł poszli do staku, niepowstrzymali ani ogulem artylerji nieprzyjacielskiej ani też gwizdem kul maszynowych. Zdobyli okopy nieprzyjacielskie, wyrzucili zeń nadchodzące posiłki, złamali front bolszewicki, a «towarzyszom», zachwiani w swej pewnością, zaczęli co prędzej zmykać przed «rogatymi djabłami wielkopolskimi».

Za atak ten grupie maj. Zentkellera dowódca armji gen. Sosnkowski udzielił specjalnego podziękowania.

Inny wypadek tyczy się jazdy pomorskiej pod wodzą maj. Osowskiego.

W tej samej kampanji czerwcowej na froncie północno-wschodnim oddział maj. Osowskiego urządził wypad około Nowych Kruków. Cichaczem przeszedł głęboko na tyły w dwu szwadronach i z tyłu wpadł na bolszewików. Zmóitłszy momentalnie patrol, dostali się do pułku sowieckiego. Bolszewicy najspokojniej w świecie wyroczywali, kiedy na ich karki wpadli chłopcy pomocnicy, wywołując ogromną panikę i zamieszanie. Dopiero posiłki ściągnięte z dalszych rezerw, ułatwiły sytuację bolszewikom. Nasi niespodzianie dostali się we dwa ognie, ale nie stracili fantazji i zaraz, spieszywszy się, przesili do furjacyjnego ataku, przebili się przez siłą obręcz nieprzyjacielską i wrócili do swoich.

Niemcom nie w smak, że nasi chłopcy dzielnie się spryżają na froncie. Niedawno komunikat wyróżnił pułk bytomski za waleczność. Obecnie «Neke Westpreussische Mitteilunge» przedrukują wiadomość podaną przez górnośląskie gazety polskie o udziale pułku bytomskiego w ostatecznych walkach na bolszewickim froncie pod usłówkami «Niem-



cy na froncie polskim (!?) Na taki głupi dowcip może się jeno zdobyć zakuta pała praska.

### Celem opanowania sytuacji.

Sejmowa komisja wojskowa na posiedzeniu w środę w obecności zastępcy ministra wojny wysłuchała sprawozdania szefa oddziału operacyjnego o sytuacji na froncie i o przebiegu poboru wojskowego. Ze sprawozdania wynika, że wojskowość uruchomiła cały aparat środków, zmierzający do opanowania sytuacji.

### Nowa narodowa armia rosyjska w Rumunii.

Przejechał przez Lwów pierwszy oddział świeżo formującej się w Rumunii armii rosyjskiej narodowej gen. Bredowa. Formowane grupy podąża na Krym, gdzie mają się złączyć z armją gen. Wrangla.

### TELEGRAMY.

#### Przedłużenie terminu subskrypcji.

WARSZAWA. (P. A. T. Ministerjum skarbu komunikuje, iż termin zakończenia subskrypcji na pożyczki Państwowe z r. 1920, wyznaczony początkowo na 15 lipca, prolanguje się do dnia 1 września r. b.

#### Plebiscyt w Cieszyńskiem.

PARYZ (P. A. T.) Przewodniczący konferencji ambasadorów wystosował listy do przewodniczących delegacji polskiej i czesko-słowackiej z zawiadomieniem, że wobec oporu jednej ze stron zainteresowanych przeciwko sądowi rozjemczemu, sprawa cieszyńska będzie musiała być rozstrzygnięta przez plebiscyt.

## ODEZWA gen. Hallera.

#### Rodacy!

Na podstawie uchwały, powstaje przez Radę obrony państwa, tworzy się armia ochotnicza, której organizowanie zostało mi powierzono.

Rodacy! W chwili, gdy wojsko Rzeczypospolitej walczy o zapewnienie granic i utrwalenie niepodległości, musi cały naród stanąć do apelu z silną wolą zwycięstwa, pamiętając, że wolność i prawa wolnego utrzymać może tylko naród, gotowy do wszelkich ofiar.

Pokazaniem krwi, dotychczas przeleanej w walkach o wolność, byłoby, gdyby w chwili potrzeby Ojczyzny, Polacy nie zdobyli się na ostateczny wysiłek z pełną wiarą w sprawiedliwość naszej sprawy i w ostateczne zwycięstwo.

A więc wszyscy, którym wolność drogą jest, którzy rzeczywiście miłują Ojczyznę, niech dzisiaj okazą miłość tę w czynie, w czynie ofiarnym.

Młodzieży nasza! Zapal w sobie płomień tej miłości i wiary, stawaj w szeregach armii ochotniczej. Niech nie zabraknie dzisiaj nikogo, a w przednich szeregach niechaj idą wszystkie organizacje wojskowe (P. O. W.) drużyny strzeleckie i Bartosze, sokoli, harcerze, młodzież akademicka, związki młodzieży kresowej, organizacje młodzieży robotniczej, zawodowej i kółek rolniczych. Stowarzyszenie samopomocy społecznej i wszystkie jakiegokolwiek, choć tu niewymienione stowarzyszenia i organizacje młodzieży patriotycznej.

Wzywam wszystkie stany do zgodnego współdziałania, niech każdy przyczyni się do zwycięstwa jak może najlepiej.

Każdy, niech będzie gotów służyć w sposób odpowiedni jego zdolnościom.

W chwili obecnej nie czas na jakiegokolwiek spory. Wewnątrz musi być zupełny porządek, spokój i karność narodu.

Musimy śmiało spojrzeć na niebezpieczeństwo w oczy, a wiara w zwycięstwo niechaj spotęguje nasze siły.

Armii ochotniczej potrzeba będzie: żywności, ubrań, bielizny i wszelkiego innego zaopatrzenia. Pomocy lekarskiej i sanitarnej, pomocy kulturalnej i moralnej.

Dlatego wzywam organizacje

Czerwonego Krzyża, Białego Krzyża, Koła Polek, organizacje włościańskie, ziemskie, robotnicze, kupieckie, przemysłowo-handlowe, społeczno-kulturalne, strażki kresowe i obywatelskie, aby wytyły wszystkie swe siły w tym kierunku, aby żołnierzowi nic nie brakowało.

Lecz niechaj nie będą to żebrane ofiary i dary dobroczynne lub traktowane jako odczepne.

Pamiętajcie wszyscy, teraz matka Ojczyzna w potrzebie, kto prawy syn, kto prawy Polak przy niej stanie.

Nie sądzcie się, nie prawujcie, aby ktoś trzeci was nie pogodził krwią.

Kto ma u siebie broń, kto ma konia i siodło, niechaj stanie z tem, co ma. Niech szlachetnie współubiega się o pierwszeństwo będzie miarą spełnionego obowiązku, miarą gorącej miłości Ojczyzny.

Przeciwjeżdżacie wchodząc, niechaj stanie jazda włościańska krakusów i kosynierów, jazda rycerstwa polskiego.

Niechaj się twerzą jakiegokolwiek oddziały i pod jakimkolwiek hasłem, wezwaniem lub zawołaniem byle prowadziły do zwycięstwa.

Niech nie myślą starzy wysiłkami żołnierze Rzeczypospolitej, strzelcy, sokoli, kaniowscy-halerzycy. Amerykanie, że już spełnili całkowicie swój najświętszy obowiązek i niechaj dzisiaj stają do apelu.

A kobieta Polka niechaj będzie jak ta matka spartanka, wysyłająca męża i syna w szereg, aby wracali tylko jako zwycięzcy lub legli jako bohaterowie. Wpływem swoim sprawcie, aby stała lekkożywnością, zabawą, hucznymi hulankami, a cała Rzeczpospolita aby była jednym obozem obrońnym.

Biura jenerała inspektora armii ochotniczej mieszczą się w Warszawie, Al. Ujazdowski i Al. Szucha w szkole sztabu jenerała. Zgłoszenia do sztabu ochotników przyjmują: gen. inspektor armii ochotniczej, wszystkie bataliony zapasowe, wszystkie organizacje wyliczone w niniejszej odezwie oraz dowództwa poszczególnych formacji ochotniczych.

Formacje ochotnicze, zgłaszające się całymi organizacjami i oddziałami z Małopolski, będą się formowały we wschodniej Małopolsce, z centrum we Lwowie (brygadę Męcnyński); formacje Kongresówki i Kresów Wschodnich dla kresów z centrami Rembertów i Jabłonna, formacje zaś wielkopolskie i pomorskie na Kresach zachodnich z centrum w Biedrsku.

Jazda będą formować: podpułkownik Żółkiewski, rotmistrz Dąbrowski i major Jaworski (w zastępstwie por. Tański).

Józef Haller, jenerał broni.  
Warszawa, dn. 6 lipca 1920 r.

### Wiadomości polityczne.

#### Przed ogólnym kongresem pokojowym.

Jak donoszą pisma berlińskie, obecna konferencja w Spa ma trwać tylko przez tydzień i ma być jedynie wstępem do ogólnego kongresu pokojowego.

#### O notę pokojową.

W «Kurjerze Polskim» czytamy: «Wobec tego, że tekst motywu rządu polskiego wysłanego do Spa dotychczas nie jest ogłoszony, proszcie Barlicki i Ziemięcki, delegaci P. P. S. do Rady obrony państwa zwrócili się wczoraj do czytelników miarodajnych z zapytaniem: kiedy tekst tej motywu będzie podany do wiadomości publicznej?»

Naczelnik Państwa przysłał wieczorem posłów Barlickiego i Ziemięckiego.

#### Ponowna okupacja francuska obszarów nad Mezem.

«Berlingske Tidende» donosi z Londynu, że Francja przygotowuje się do ponownego zajęcia Frankfurtu, Heidelbergu i Mannheimu. Okupacja ta ma nastąpić w przyszłą sobotę. Krok ten uzasadniają francuskie koła polityczne tem, że wojska niemieckie nie będą rozbrojone w terminie, oznaczonym przez traktat pokojowy.

### Czechy i Rosja.

W opinii czeskiej dokonywa się radykalna zmiana. Nawet pisma agrarne nawołują do porozumienia z Rosją. Praga idzie jawnie ku zerwaniu dotychczasowych związków z zachodem. Zmiana ta nastąpiła głównie wskutek obecnej sytuacji na froncie polsko-rosyjskim. Zwraca uwagę fakt, że nawet agraraj «Venkova» domaga się, aby już dalej nie czekać, lecz przystąpić do porozumienia z Rosją i kończyć uwarunkowanie w Spa, chociaż dyktatów tak cierpliwie, jak dotychczas.

### Konferencja w Spa.

Obrady w trzecim dniu konferencji toczyły się spokojnie. Ponieważ Lloyd George żądał w sprawie rozbrojenia jasno określonych propozycji, przeto generał von Seeckt zaproponował rozbrojenie Niemiec w przeciągu 18 miesięcy. Termin ten jest zdaniem Lloyda George'a za długi. Foch jest zdania, że rozbrojenie Niemiec można przeprowadzić w ciągu 6 miesięcy, albo i w krótszym jeszcze czasie.

Po plenarnych obradach odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawców, w którym brali udział marszałkowie Foch i Wilson.

Delegaci niemieccy są z tej formy rokowań bardzo zadowoleni. Pisma niemieckie donoszą, iż również Lloyd George wyraził swoje zadowolenie z tego rodzaju pertraktacji.

Millerand oświadczył w rozmowie z dziennikarzami amerykańskimi, iż przebieg rokowań jest dowodem, że pomiędzy państwami sprzymierzonymi panuje jak najlepsza zgoda.

Prasa berlińska podkreśla, jako fakt bardzo suamienny, że Millerand zamierza w sobotę wyjechać ze Spa. W związku z tem pozostaje telegram dziennika «Vorwärts», że konferencja ma być po ukończeniu pierwszych najważniejszych obrad przeniesiona do Oostendy.

Korespondent «Vossische Ztg.» donosi, że Francuzi pragną ukończenia głównych obrad przed niedzielą.

Co do dalszego przebiegu konferencji donoszą, że na żądanie Anglii stanie na porządku dziennym sprawa ukarania niemieckich winowajców wojennych, a na żądanie Francji będzie omawiana sprawa węgłowa.

Dnia 6-go bm. odbyła się jedna z najważniejszych konferencji, poświęcona sprawie rozbrojenia. Posiedzenie to opóźniło się, gdyż oczekiwano przybycia niemieckiego ministra obrony Gesslera i generała von Seeckta, którzy przybyli samochodem z Akwizgranu. Na żądanie przewodniczącego konferencji Delacroix, Gessler przedstawił obecny stan rozbrojenia Niemiec. Oświadczył on, że liczba wojska niemieckiego jest jeszcze o 100 tysięcy ludzi większa od liczby traktatem pokojowym przepisanej, natomiast wydanie materiału po większej części już nastąpiło. Lloyd George przerwał wywody ministra uwagą, że należy mówić o liczbie wojsk niemieckich znacznie przewyższającej liczbę 200 tys. Gessler w dźwiękiem przemówieniem motywował konieczność podwyższenia liczby wojsk niemieckich, że względu na obecną sytuację w Niemczech oraz przesilenie ekonomiczne, wywołane między innymi masową emigracją ludności z terytorjów, oderwanych od Niemiec.

Następnie przedstawił on niezadowolone uwolnionych 20 tys. oficerów niemieckich i zaznaczył, że niebezpieczeństwo powiększać się będzie w miarę uwalniając żołnierzy. Lloyd George odpowiedział, że jeżeli Niemcy nie chcą wykonać warunków traktatu, w takim razie konferencja jest zbyteczna.

Niemiecka «Obrona Państwa» liczy nie tylko 200 tysięcy żołnierzy, ale Niemcy posiadają nadto zamiast 12 tysięcy karabinów maszynowych 5 tysięcy, zamiast 280 dział 12 tysięcy. Wydano wprawdzie półtora miliona karabinów. Pomimo to jednak ludność niemiecka posiada wielką

liczność karabinów, co stanowi niebezpieczeństwo polityczne. A cóż zamierza rząd niemiecki, aby to niebezpieczeństwo usunąć? Brak mu albo dobrej woli, albo siły. Następnie przemawiał kanclerz Fehrenbach, domagając się szafania do Niemiec względem rozbrojenia, swracając uwagę, że kwestja odszkodowania ważniejsza jest od istnienia odpowiedniej siły wojskowej.

Korespondent «Gazety Warsz.» podaje, iż miało się wrażenie, iż Niemcy pragnęli ująć Francuzów korzyściami ekonomicznymi w razie gdyby zmniejszyli swoje wymagania w sprawie rozbrojenia. Manewr ten wesskie nie udał im się. Jeden z członków delegacji francuskiej miał się wyrazić z tego powodu: «Nie wpadniemy w sidła niemieckie».

Sir Reginald Tower mówił, że sprawa Gdańska zostanie rozstrzygnięta w Paryżu w przeciągu czterech tygodni.

Szanse współdziałania polskiego w odszkodowaniach niemieckich są bardzo słabe, dlatego więc delegacja polska domaga się, żeby Polska była odszkodowana na drodze kompensat, t. j., żeby sumy należne od nas Niemcom za domeny i z tytułu udziału w długach niemieckich były zrównoważone sumą odszkodowań, jakie się Polsce od Niemiec należą. Chodzi tu o 6—7 miliardów marek niemieckich.

### Protest Polskiego Czerwonego Krzyża.

Pol. Cs. Krzyż d. 17 czerwca r. b. przesłał do Komitetu Międzynar. Cs. Krzyża w Genewie protest, który wymawia świadcy o niesłychanym w dziejach świata bestjalstwie hord czerwonych Trockiego. Protest, odwołując się do opinii publicznej świata cywilizowanego, żąda interwencji Międzynar. Cs. Krzyża, jako strażnika praw ludzkich i opiekuna ofiar wojny. Oto co czytamy w proteście między innymi.

«Szlak odwrotu czerwonej armii jest szwaze usiany trupami, świadczącymi o rzezi i krwawych torturach: rozstrzelanych, zakłótych bagnem, zarsiętych nożem, gwałconych a później dopiero uśmierconych, powieszonych, zabitych uderzeniami szpicruty i bata, ofiar z wyrzutami wstrząsnięciami, spalonych żywcem, poćwiartowanych, ofiar z wydartymi językami, uszami lub nosem odciętym, z oczami wybitymi, ze skórą w pasy podjętą i wyrwanymi kawałkami ciała. Oto pełen grozy obraz wszystkich okrucieństw, których się dopuszczają bolszewickie herdy».

W m. Berdyczowie, które przez krótki przeciąg czasu było zajęte przez czerwoną armję, żołnierze bolszewicy w ciągu kilku godzin wyrusnęli wszystkich rannych w szpitalu Czerwonego Krzyża, nie szepcząc ani słowa, ani ości personelu lekarskiego i sióstr miłosierdzia».

### Protest stolicy.

Trzydziestotysięczny tłum, zgromadzający około trzech trybun wszystkie strony Placu Trzech Krzyży w Warszawie uchwalił 7 b. m. resolucję, którą wręcono posłom Anglii, Włoch, Francji, Ameryki i Naczelnikowi Państwa.

#### Zważywszy:

1) że wbrew par. 97 traktatu wersalskiego cała administracja polityczna, sądownictwo, szkolnictwo zarząd kolei, poczt, telegraf i listnictwo w powiatach nadwiślańskich na Warmji i Mazurach całkowicie pozostały w rękach niemieckich, urzędnicy powyższych instytucji od dnia traktatu wersalskiego prowadzili i prowadzą wzmożoną agitację plebiscytową antypolską,

2) że wskutek powyższego stanu rzeczy wolność słowa i wolność propagandy polskiej została całkowicie uniemożliwiona,

3) że wbrew traktatowi wersalskiemu siła wojskowa niemiecka utrzymała się pod postacią «Sicherheitswehry» do połowy maja w powiatach nadwiślańskich a po dziś dzień na Mazurach i Warmji,

4) że ludność polska, a nawet

urzędowi reprezentanci państwa polskiego oraz ich domy i lokale stały się przedmiotem zalewagi, gwałtów, rozbojów i morderczych napaści ze strony Niemców.

5) że Niemcy, mając w swym ręku cały aparat administracyjny masowo i świadomie fałszują listy plebiscytowe, wpisując na nie nawet nieboszyszków,

wiec stanowczo i energicznie protestuje:

a) przeciwko wypaczeniu i zdeptaniu zasady wilsonowskiej stanowienia narodów o sobie na Warmji, Mazurach i w powiatach nadwiślańskich,

b) przeciwko plebiscytowi na Warmji, Mazurach i powiatach nadwiślańskich, urządzonemu w ten sposób i w takich warunkach,

c) przeciwko terminowi plebiscytu na tych terenach, wyznaczonemu na dzień 11.VII.20.

d) przeciwko wynikowi głosowania tego plebiscytu, którego naród polski uznać nie może.

wiec żąda:

1) aby rząd polski założył stanowczy i energiczny protest przeciwko nadużyciom i bezprawiom, popełnionym na wyżej wymienionych terenach oraz przeciwko całemu plebiscytowi.

2) aby wycofał nieswłocznie z całej tej akcji swych urzędowych przedstawicieli.

Od kościoła św. Aleksandra udał się olbrzymi pochód ze sztandarami i orkiestrą straży ogółowej i kolejowej przed pomnik Mickiewicza. Delegacja wiecu, która miała wręczyć posłowi W. Brytanji resolucję protestującą, nie zastała posła.

Posel włoski zjawił się na balkonie i powitany entuzjastycznie przez uczestników pochodu, przyjął delegację z pos. Zamorskim a czule i przyrzekł że protest i żądania stolicy i całego społeczeństwa poprze wobec swego rządu i Rady ambasadorów.

U stóp pomnika Mickiewicza, wyraził Nowowiejski rodowity Warmiak, brat kompozytora «Roty» ufność, że naród polski nie opuści rodaków warmińskich opierających się z niesłabnącym hartem strażnikiem tererowi pomorskiemu.

### Sprawy polskie.

#### Perspektywy aprowizacyjne.

Według informacji Centralnego Towarzystwa Rolniczego, za dwa tygodnie najdalej, wcześniej znacznie, niż zazwyczaj, zaczyna się w większości b. Kongresówki żniwa. Jeżeli nie znajdą jakieś nadzwyczajne zjawiska atmosferyczne, rezultat ich, według wszelkich danych, winien wypaść pomyślnie. Jedynie żyta, uszkodzone jesieniami mrozami, są tu i owdzie rzadkie, pozostałe zaś pszenice, bujnie, owsy gęste i silne, rzepaki normalne, buraki bardzo dobre. Jednym słowem urodzaj winien być znakomity. Nawet żyta nie są tak złe jak się wydaje, gdyż położenie rątną wymiary kłosa.

#### Zjazd psychiatryczny.

Ministerjum Zdrowia Publicznego w rozumieniu, że tylko ścisła współpraca z nim społeczeństwa, a przede wszystkim lekarzy może zapewnić usiłowania jego wyniki owocne, postanowiło zwołać zjazd psychiatrów polskich w celu łącznego rozważenia sngadnień psychiatrii społecznej. Będzie to pierwszy zjazd psychiatryczny w Polsce, poświęcony wyłącznie sprawie opieki nad psychicznie chorem w Kraju.

Wobec wielkiej doniosłości zagadnień, z których niektóre muszą być rozstrzygnięte w najbliższej przyszłości na drodze Ustawodawczej, termin zjazdu ustalony został na koniec września b.r.

Komitet organizacyjny zjazdu stanowią: dr. Tadeusz Gesser, dr. Stanisław Kocyński, prof. dr. Jan Mazurkiewicz, dr. Rafał Radziwiłłowicz i dr. Władysław Sterling. Adres Komitetu organizacyjnego, do którego kierować należy zgłoszenia Ministerjum Zdrowia Publicznego, wyds. IV (Psychiatryczny—Al. Belwederska № 2).

#### Opera polska w Bytomiu.

W Bytomiu 6-go bm. odbyło się pierwsze przedstawienie opery polskiej. Dano «Halkę» w wykon-



nu artystów opery warszawskiej. Przejście entuzjastyczne.

Stracenie bandyty.

W Warszawie skazany został na karę śmierci bandyta Kowalski, mający na sumieniu morderstwo kilku osób.

Piękny zwyczaj.

W Warszawie piękny zwyczaj wojskowy polski wieczornego apelu z modlitwą zachowywany jest w obecnej porze letniej z całą uroczystością, gdy na podwórzu koszarowe można zgromadzić wszystkich obecnych żołnierzy. Oprócz do śpiewu chóralnego pieśni kościelnej «Wszystkie nasze dzienne sprawy orkiestry pułkowe wtrącają chórom i wraz z nami, stosownie do oko-

liczności dają po apelu śpiewom hymnu narodowego lub «Roty» Konopackiej.

Kapela pułkowy bywa obecny przy apelu co jeszcze bardziej podnosi nastrój uroczysty.

Zatrzymani emigranci.

Do Warszawy zjeżdża obecnie mnóstwo emigrantów żydowskich, po których krewi ich z Aeryki przyszłali, przesnacząc dla nich pewne sumy oraz kartę okrętową. Tymczasem całą tę aferę wzięło w swe ręce jakiegoś towarzystwo żydowsko-amerykańskie, którego pracownicy urządzili obecnie strejk, wskutek czego emigranci ci nie mogą wyjechać i powiększają liczbę niepożądanych gości w Warszawie.

siódzce lub o kłopotach, jakie miał Jasio ze swą leniwą Kasunią. Zaśpiewa to przedwysytkiem miki świętego artysty, który wprost sugestjonował swych słuchaczy.

Nakoniec zaśpiewał p. Lubelski «Jeszcze Polska», poczem wśród oklasków i okrzyków «Vive la Pologne» wieczerz się zakończył. Nastrój publiczności był niezwykle serdeczny a jej sympatje polskie zaznaczyły się bardzo żywo. Ma więc miejscowy komitet Przyjaciół Polski bardzo wdzięczne pole do pracy. Za praca ta będzie pomysłna i wydajna — w to nie wątpimy.

Najajutrz po wieczorze zwiedziliśmy miasto Beauvais, które jest prastarym grodem feudalnym, i którego nie sposób jest ominąć bez bliźszego przyjrzenia mu się «Beauvais nie zachowało swych wólów. Pozostała ma tylko ufortyfikowana z 1306 roku. Jest to brama rezydencji miejscowego biskupa i sąreżem m. Beauvais. Ciekawy szczegół: brama ta zwrócona jest nie na zewnątrz, lecz na wewnątrz miasta, przeciw mieszkańcom. Dłsi w pałacu po-bliższym znajduje się sąd miejscowy.

Najważniejszym zabytkiem m. Beauvais jest jego katedra, która gdyby była wykończona, byłaby najwzniekszą chryba i najpiękniejszą w świecie. Rozpoczęta w wieku trzynastym posiada ona najwyższe w Francji sklepienia oraz przepiękne witraże z 13-go, 15-go i 16-go wieku. Wierzonka środkowa, zbudowana w 1569 roku i mierząca 153 metry wysokości, runęła w pięć lat potem, bo była widocznie zbyt śmiało obliczona. Chór zwalił się w tej samej epoce i odtąd go już nie odbudowano. Zatem katedra w Beauvais nie posiada wcale wież.

Jeden z budowniczych katedry, Vilard de Honnecourt, żyjący w 13 w. jeździł także do Słowacji, gdzie budował kościół św. Elżbiety w Koszycach. Prawdopodobnie zawiadził także o Kraków.

Jeszcze starszy od katedry Beauvais jest wiejszy od niej kościół św. Stefana, datujący się 13 wieku. I tu przeciek chór, zbudowany z miejscowego miśkiego kamienia zważył się w końcu 15 wieku. Odbudowano go, ale już nie w stylu gotyckim, lecz romańskim.

Beauvais posiada jeszcze około czterdziestu starożytnych domów drewnianych z rzeźbionymi filarami od strony ulicy, z których jedna, na rynku, datuje się z 16-go wieku. Na głównym placu miasta znajduje się pomnik Joannys Beauvais, bohaterki miejscowej, która w 1472 roku zagrzewała mieszczan do walki z księciem burgundzkim, Karolem Smiałym, który wojował przeciwko królowi Ludwikowi 12-mu.

Od tego czasu rok rocznie w czerwcu odbywa się na placu miasta uroczysty obchód na cześć Joannys. Mieszkański prowadzi swych męków pod rękę, a pod pomnikiem pociągają za smurek działa i strzelają na wiwat. Dzień tego obchodu jest zawsze dla mówców okazją do podkreślenia cnót mieszczaństwa francuskiego, na którym królowie francuscy i w ich walkach z feudalnymi możnowładcami zawsze się opierali i które odegrało tym sposobem wyższą rolę w dziele jednoczenia i zcalania się państwa francuskiego.

Spędziliśmy dzień cały na zwiedzeniu tego pełnego wspomnień zakątka starej Francji, którego serce żywo bije dla Polski, wieczorem, jakby z dalem, wróiliśmy do tętniącego życiem Paryża.

Kasimierz Smogorzewski.

KRONIKA WILEŃSKA.

KALENDARZYK.

Dziś: 7 braci Męczenników. Jutra: 7 po świateł. Felagii. Pojutrze: Jana Gwałberta. Wschód g. 3 m. 48. Zachód g. 8 m. 23.

— Nabożeństwo błagalne. W miesiącu lipcu każdego wieczora o godz. 7 ej będzie odprawiane nabożeństwo błagalne z Wystawieniem Najświętszego Sakramentu, w jednym z wileńskich kościołów w porządku następującym: Data 11 lipca (w niedziele) w katedrze. Data 12 lipca w kościele św. Jana.

Data 13 lipca w kościele Ostrobramskim. Data 14 lipca w kościele Dominikańskim.

Data 15 lipca w kościele Wszystkich Świętych. Data 16 lipca w kościele Bernardyńskim.

Data 17 lipca w kościele św. Anny. Data 18 lipca w kościele św. Rafała.

Data 19 lipca w kościele św. Jakóba. Data 20 lipca w kościele św. Piotra i Pawła.

Data 21 lipca w kościele św. Katarzyny. Data 22 lipca w kościele św. Jerzego.

— Podziękowanie hr. Stefanowi Tysskiewiczowi z Landwarowa za złożenie na rzecz Żołnierza Polskiego i obronę Wilna na moje ręce w dn. 8 lipca 50,000 m. składam podziękowanie.

Boruszczak generał ppor. i d-ca grupy. — Zapisy na członków polskiego T-wa Czerwonego Krzyża przyjmowane są codziennie w kancelarii Czerwonego Krzyża (Wileńska № 8) między 11-tą a 1-tą i w poniedziałki, środy i piątki między 5 a 7 w czasie posiedzenia zarządu komitetu wykonawczego biura propagandy polskiego T-wa Czerwonego Krzyża, który udziela wszelkich wskazówek oddziałom miejscowym oraz całonokom czynnym P. P. C. K.

— Biuro propagandy polskiego T-wa Czerwonego Krzyża prosi wszystkich członków, którzy otrzymali kwitariusze dla wpisywania członków, o zgłoszenie się do biura propagandy w piątek, poniedziałek lub środę między 5 a 7 dla doręczenia zarządowi biura zbieranych pieniędzy.

— Krawcy wileńscy idą do wojska. Chrześcijański Zw. Zawodowy pracujących igłą postanowił, iż wszyscy, zdolni do broni, wstępują do szeregów armii ochotniczej, by broniąc Ojczyzny przed nawałą bolszewicką.

— Zebranie zwiaz. zaw. piekarzy i cukierników. Zarząd związku zawodowego piekarzy i cukierników m. Wilna, uprzejmie prosi członków o przybycie na ogólne zebranie, mające się odbyć dnia 11 lipca 1920 r. o g. 1-ej po poł. przy ulicy Gubernatorskiej 4.

— Grono Pań, pracujących przy Czerw. Krzyżu, słożyło na ręce p. Dawidowskiej: bandaży—71, poduszek—357, podkładów—9, koszul—8, ręczników—8.

— Z Centrali Chrześc. Zw. Zawod. W niedzielę 11 b. m. w lokalu Centrali przy ul. S-to Jańskiej 21. Odbędzie się ogólne zebranie polskiego zw. zaw. pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych. Ze względu na wą-

ność sprawy zarząd uprzejmie prosi członków swych, by nie zapomnieli o obowiązku koleżeńskim i zechcieli licząc zebrać się w oznaczonym dniu o godz. 2 po połud., gdyż sprawa, jaka będzie omawiana, nie cierpi jednej chwili zwłoki.

W niedzielę, 11 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu Centrali przy ul. S-to Jańskiej 21 odbędzie się ogólne zebranie chrz. zw. zaw. pracujących w browarach i fabr. wód gazowych.

— W kościele św. Kazimierza w niedzielę, 11 odprawi się dwie msze św. za ukochaną ojczyznę. Jedna o 8 1/2 godz. Druga suma uroczysta z wystawieniem Przenajśw. Sakr. Zaprasza się wszystkich o wzięcie jaknajliczniejszego udziału.

— Wydawanie świadectw słuchaczom kursów Macierzy. Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wsch. niniejszym zawiadania tych słuchaczy kursów wieczornych, którzy zdali egzamina, że świadectwa będą im wydane w niedzielę, d. 11 lipca r. b. i prosi ich o przybycie do biura «Macierzy» (Benedyktyńska 2 m. 3) na godz. 12 w poł.

— Rodzina s. p. kpt. J. Dąbrowskiego składa najserdeczniejsze podziękowanie Ofic. Wil. pp. za otrzymanie z red. «Dziennika Wileńskiego» składki w sumie 5,928 m.

— Podziękowanie ze Świątlioy (towarzystwa P Z P) za ofiarę w pieniądzu na potrzeby żołnierza polskiego: za 730 marek od p. A. Karklińskiego, pp. Stadenów i p. Julii Abramowicz; 20 m. od p. Tomaszewskiej; 40 m. od p. Strawińskiej, 654 m. 70 f. i 2 kienrenki po 40 od zarządu kuchni na Portowej 4; 100 od p. Bosackiej; 25 od p. Perenczkówny; 200 od p. Tekli Btus; 100 od pp. Urbanowiczów; 5 od p. Wiszniewskiej; 50 od p. Flawskiej; 100 od p. Kulwiec; 50 od p. Szatnajdera i p. Lande; 218 m. 63 f. od p. Truskowskiej; 50 od p. Izy Skinder; 7000 m. jednodniowy zarobek pracowników Starostwa Wileńskiego, zebrany przez p. Januskiewicza; 2360 m. od p. H. Matejkówny; 125 m. od p. Smlcowej; 791 m. z centralnego biura statystycznego; 100 od p. Jodkowej i za pośrednictwem p. Dubickiej z parafji Małe Soleczniki; 20 m. od ks. J. Gaudziwicza; 100 od p. Borysewicza; 20 od p. A. Bartoszewicza; 50 od p. M. Bortkiewicz; 50 od p. M. Kozello; 5 od p. B. Żamej; 25 od p. J. Żamej; 20 od p. A. Wojciechowicza; 110 m. bezimiennie — p. Ida Kiewliczowa na zaprowiantowanie ochotników 100 m. Za książki zaś papirosy i produkta: p. Moraczewskiej, p. Bukowskiemu, p. Urbanowiczowej, p. Łukowskiej, p. Sokołowskiej, p. Augustowskiej, pp. Aleksandrowiczom, p. Repke, p. Hejbowicz i p. Jodkowej za poduszki.

CENY RYNKOWE.

Table with market prices for various goods like flour, oil, and meat. Columns include item names, prices in rubles, and prices in pennies.

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej Leon Perkowski. Redaktor: Aleksander Zwierzynski

Propaganda polska we Francji.

(Od specjalnego korespondenta „Dzien. Wil.“)

Beauvais, 20 czerwca.

Niedawno pisałem, jak jest zorganizowany Francuski Związek Przyjaciół Polski i jaki jest jego cel, wymieniłem także już istniejące komitety prowincjonalne tego Związku. Komitet miasta Beauvais był tylko prowizoryczny i ukonstytuował się ostatecznie dopiero wczoraj. Było to powodem do zorganizowania w pięknej i starej stolicy departamentu Oise'y wieczoru na cześć Polski w teatrze miejskim.

Aby zobaczyć własnymi oczyma, jak Związek Przyjaciół Polski spracuje, udałem się z Paryża do Beauvais z grupą redakcyjną, którzy w wieczorze mieli wzięć udział. Po dwugodzinnej podróży przez malownicze wzgórza i doliny «Il de France» stanęliśmy w Beauvais. Na dworcu już oczekiwała nas p. Róża Bailly, nieustraszona sekretarka generalna Związku Przyjaciół Polski, która z apasem rozbudza sympatje prowincji francuskiej do naszej ojczyzny.

Rozmieszczywszy się w jednym z hoteli miasta i posilczywszy się, udaliśmy się do Teatru Miejskiego, gdzie miał się odbyć wieczór. Wznieśliśmy ulicznymi, wiodącymi do teatru, ciągnęli już odświętne ubrania miejscowi mieszczanie. O godzinie 8-ej i pół, o której wieczerz miał się rozpocząć, miała widownia teatru, mogącą pomieścić około 600 osób, była już pełna. Na scenie, ubranej świeżym kwieciami przez działawce szkół miejscowych, zajęli miejsce przedstawiciele m. Beauvais, którzy zarazem należą do lokalnego komitetu Przyjaciół Polski.

Zanwaliśmy więc między innymi: pannę George, przełożoną liceum żeńskiego, która już słożyła komitet Przyjaciół Polski w Caen i która bardzo się przychyliła do założenia komitetu w Beauvais, którym sekretarzuje, p. Mektora Quignon, profesora liceum żeńskiego, który jest jednym z założycieli miejscowego komitetu i dzieje inicjatywy którego p. Międzybrę, sekretarz generalny T-wa «France—Pologne» miał niedawno w Beauvais odczyt o Polsce, panią Talasac, siostrę profesora F. Strowskiego, która zorganizowała wieczerz wczorajszą i która jest skarbniczką komitetu miejscowego, miera m. Beauvais p. Desgroux, srowisora liceum żeńskiego p. François, oras kapitana Ovignon, kierownika wydziału departamentowego pracowników rolnych, który bawił kilka miesięcy w Polsce, w armii generala Hallera, i który mi oświadczył, że gospodarze departamentu Oise są bardzo zadowoleni z pracowników polskich, jakich w departamencie jest około osiemset.

Zajęli także miejsce na scenie p. Stanisław Kozicki z małżonką i kap. Jan Rozewski, syn zmarłego artysty malarza, który reprezentował armię polską.

Pierwszym punktem programu była pogadanka p. Kozickiego o «Nowej Polsce». Mówcą reprezentował publiczności p. Quignon. P. Kozicki w krótkim ale rzeczowym przemówieniu wskazał na trudności, z jakimi walczyć musi nowa Polska, i na czynności przy pomocy których trudności owe Polska nie-wątpliwie pokona.

Głównym czynnikiem w dziedzinie polityki zagranicznej Polska uważa oparcie się na Francję, lojalną współpracę z tym wielkim krajem zwycięskim, który powołan wiać w swe ręce organizację nowego ładu w Europie, ładu na prawie i na sprawiedliwość opartego.

Aby współpraca ta była trwała i skuteczna, Polacy, którzy mają zupełne poparcie rządu francuskiego, zwracają się jeszcze do opinii francuskiej, aby ją poinformować o dążnościach nowej Polski i tym sposobem ją sobie pozyskać skutecznie i trwale.

Słuchacze, przerywając często mówcy oklaskami, słożyli tym sposobem dowód, że śledzili za wtkiem jego myśli i że do wywodów jego całym sercem się przyłączyli.

Podkreślił to zresztą mer miasta, p. Desgroux, który, dziękując p. Kozickiemu za jego przemówienie, oświadczył w imieniu swych współobywateli, że Francuzi zawsze byli, są i będą przyjaciółmi Polski.

Potem odbyła się część koncertowa wieczoru.

Panna Darska odegrała z uczuciem «Preludjum» L. Rogowskiego. Zaśpiewała w paryskich kolach artystycznych p. Popowska wykonała artystycznie szereg polskich tańców ludowych. Tańce p. Popowskiej wywołały entuzjazm na sali, a jej barwne kostiumy (dla p. Lipskiej i Ninny Aleksandrowiczowej) podobały się ogólnie.

P. Halka Hulewiczówna — Dużynie, skłóciła która zaszczytne szkole tragedji w konserwatorium paryskich, wypowiedziała z mocą dwa utwory poetyckie: «Les Volontaires Polonais» panny Susanne Teasier i utwór własny: «Le Reveil des Cloches».

Wreszcie p. Lubelski zaśpiewał słuchaczom kilka polskich piosenek ludowych i żołnierskich... po polsku. Skutek był nadpodziwiany. Choć widom znany był tylko tytuł piosenek, to jednak śmieli się do rozgrywki, słuchając strofok o nieczulej na afekt swa-

Dr. med. B. Szyrwintt choroby weneryczne, syfils (606-914), skórne i moczopłciowe. Dr. med. S. Kaptan Spec. choroby weneryczne, syfils (606-914) i skórne. Doktor D. Konigsberg Choroby weneryczne, syfils (606, i 914) i skórne.

MATERJAŁY BUDOVLANE z piasku i cementu są trwale i tanie. Dachówki, cegły, pustaków, rur, cembrowin i t. p. Fabryka maszyn RZEWSKI i S-ka

Kto pragnie: 1) by rozpoczęła się odbudowa kraju i szkody wojenne były wynagrodzone 2) by fabryki mogły pracować, uzyskawszy surowce i maszyny...

Zarówki „Osram“ 25, 40, 65, 75, 110, 120, 220 wolt, 110-120 wolt jak również wszelkie elektrotechniczne artykuły po cenach fabrycznych poleca J. Goldberg Warszawa, tel. 292-33. ZĘBY SZTUCZNE nawet polsmane płacę od 15 do 50 mk. za zęb Tatarska ul. 20 m. 17, Leon Pocztar.



# ROZPORZĄDZENIE OBOWIĄZUJĄCE.

Z dniem 7 lipca r. b. objąłem Dowództwo Garnizonu m. Wilna.

Celem utrzymania należytego bezpieczeństwa, porządku i spokoju publicznego w mieście Wilnie i jego przedmieściach, poczynając od dnia 10 lipca r. b. wprowadza się po porozumieniu się z władzami cywilnymi stan wojenny, wobec czego zarządzam:

1. Ruch uliczny rozpoczyna się od godziny 4 rano i trwa do godziny 10 wieczorem. Po za wskazanym czasem wszyscy cywilni mieszkańcy winni znajdować się w obrębie swoich mieszkań.

Urzednicy i funkcjonariusze państwowi, kumunalni i zakładów użyteczności publicznej, jak elektrowni, wodociągów i kanalizacji, których zajęcia wymagają przebywania po za obrębem swych mieszkań w czasie niepozwolonym winni być zaopatrzeni w legitymacje osobiste z fotografią, wydane przez odnośne władze, urzędy i Komisarza miasta.

Ci, których zajęcia społeczne lub zawodowe wymagają pobytu po za obrębem mieszkań w godzinach niedozwolonych, winni się zaopatrzyć w specjalne przepustki u Komisarza miasta, w Oddziale Sekcji Defenzywy (Ś-to Jerski 11).

Osoby przybyłe do Wilna pociągami mają się zaopatrzyć w jednorazowe przepustki w Komendzie Dworca Kolejowego.

Osoby, które otrzymały pozwolenie wyjazdu z Wilna kolejami, mają się zaopatrzyć w jednorazowe przepustki u Komisarza miasta.

2. Bramy domów mają być zamknięte od godz. 10 wieczór do godz. 6 rano. Za ścisłe przestrzeganie powyższego odpowiedzialni są oprócz stróżów, właściciele i administratorowie domów.

3. Restauracje, kawiarnie, wszelkiego rodzaju jadalnie, teatry, kinematografy, sale koncertowe i sale tańców mają być zamknięte o godz. 9.30 wieczorem. W wyżej wymienionych zakładach wzbrania się sprzedaż napojów wyskokowych, aż do odwołania.

4. Sklepy mają być otwarte od godz. 8 rano do godz. 7 wieczorem.

5. Wszyscy mieszkańcy płci obojga, poczynając od lat 14, winni posiadać legitymacje osobiste, które obowiązani są mieć przy sobie dla okazania odnośnym władzom wojskowym lub cywilnym.

6. Wszelkie zebrania, odczyty, wiece i zabawy publiczne mogą się odbywać tylko za specjalnym zezwoleniem D-twa Grupy Gen. Boruszcza (podania na 48 godz. przed rozpoczęciem takowych należy składać do Oddziału 2 Sekcji politycznej).

7. Wszelkie zbiegowiska i zebrania na placach grupami ponad 3 osoby są wzbronione.

Winni przekroczenia powyższych zarządzeń będą karani w drodze administracyjnej więzieniem do 6-ciu miesięcy oraz grzywną do 40,000 marek.

Jednocześnie podaje się do publicznej wiadomości, że wszelkie czyny, popełnione przeciwko sile zbrojnej Wojsk Polskich i Rzeczypospolitej polskiej, usiłowanie popełnienia ich i złośliwe zaniechanie przeszkodzenia im, podlegają winni bez względu na to, czy są osobami wojskowymi, czy cywilnymi, czy są podżegaczami, sprawcami głównymi lub pomocnikami w myśl obowiązujących ustaw pod orzecznictwo Sądów Wojskowych i w razie dopuszczenia się takich czynów oddani będą pod Sąd Polowy i ulegną karze ciężkiego więzienia lub karze śmierci przez rozstrzelanie, a w razie ogłoszenia sądów doraźnych—karze śmierci przez rozstrzelanie.

Do czynów takich należą w szczególności:

1) Wszelkie uszkodzenia dróg komunikacyjnych i urządzeń pomocniczych, służących celom komunikacji kolejowej, drogowej, lub wodnej, oraz wszelkie uszkodzenia urządzeń telegraficznych i telefonicznych.

2) Wszelkie uszkodzenia wytwórni, prowadzonych dla potrzeb Wojsk Polskich.

3) Wszelkie działania, skierowane do uniemożliwienia należytego zaopatrywania Wojsk Polskich i jego potrzeb za pomocą organizowania i wywoływania strejków w zakładach użyteczności publicznej, służących także dla potrzeb wojskowych, jak: elektrownia, wodociągi, zakłady gazowe i t. p., oraz w wytwórniach, pozostających pod zarządem wojskowym, lub przez uszkodzenie takich zakładów.

4) Wszelkie czyny, wpływające z pobudek antypaństwowych, skierowane przeciw oddziałom, zakładom i urzędom wojskowym, i władzom cywilnym lub poszczególnym osobom wojskowym, ich życiu, zdrowiu i bezpieczeństwu.

5) Szpiegostwo i wszelkie znoszenie się z nieprzyjacielem.

6) Wszelka niedozwolona agitacja w szeregach Wojsk Polskich.

7) Rozpuszczanie i szerzenie nieprawdziwych lub niesprawdzonych w drodze urzędowej wieści o operacjach Wojsk Polskich i wydarzeniach na froncie, celem niepokojenia opinii publicznej.

8) Niedozwolone rozszerzanie wiadomości o ruchach Wojsk Polskich.

9) Niedozwolone posiadanie wszelkiego rodzaju broni siecznej i palnej, amunicji i materiałów wybuchowych. Wszelka broń i materiały wybuchowe, znajdujące się u ludności cywilnej, mają być w ciągu trzech dni od chwili wydania obowiązującego rozporządzenia złożone w Dowództwie miasta.

10) Wszelkie inne czynności, zmierzające do przyniesienia szkody Wojskom Polskim oraz ich akcji wojennej.

Moralnym i obywatelskim obowiązkiem całego społeczeństwa jest w imię dobra powszechnego wspierać władze wojskowe w tępieniu tego rodzaju czynów i utrzymania ładu i porządku publicznego.

Naczelnik Okr. Wil.

**K. NIEDZIAŁKOWSKI.**

Dowódca Grupy

**BORUSZCZAK**

Za zgodność:

**HAJDUKOWSKI**

Major K. S. i ref. Sądowo-prawny.

Generał-podporucznik.